



THOMAS HOEPKER/MAGNUM PHOTOS/EK PICTURES

Sasnal najbardziej obiecujący na świecie

•• „Flash Art”, wydawany w Mediolanie anglojęzyczny magazyn o sztuce najnowszej, opublikował w internecie wyniki swojego rankingu na najbardziej obiecującego młodego artystę.

Ranking został przeprowadzony w dwóch grupach opiniotwórczych - wśród krytyków sztuki oraz marszandów. Na pierwszym miejscu obu list znalazł się Wilhelm Sasnal, młody polski malarz wystawiający w galeriach i muzeach na świecie, związany z warszawską Fundacją Galerii Foksal. Zdystansował popularnych artystów młodego pokolenia, takich jak: Albańczyk Anri Sala, niemiecki rzeźbiarz i choreograf Tino Seghal oraz Francesco Vezzoli, Olafur Eliasson, Francis Alys i dwaj Brytyjczycy laureatów Nagrody Turnera Jeremy-Deller i Martin Creed. Na liście ułożonej przez krytyków prócz Sasnala znaleźli się także: Monika Sosnowska, Paweł Althamer, Piotr Uklański i Artur Żmijewski. Z drugiej listy - głosowali na nią marszandzi - znikli Sosnowska, Althamer i Żmijewski uprawiający „trudniejszą” komercyjnie sztukę instalacji, performance, wideo.



Wilhelm Sasnal

BARTOSZ BOBKOWSKI

Wybierali znani kuratorzy, wśród nich m.in. Hans-Ulrich Obrist, Ute-Meta Bauer, Maurizio Cattelan, Daniel Birnbaum, a z Polaków Adam Budak, Adam Szymczyk i Hanna Wróblewska. Na drugą listę głosowały międzynarodowe galerie, takie jak Paula Cooper, Anton Kern z Nowego Jorku, Eigen+Art z Berlina, Sadie Coles HQ w Londynie, Emmanuel Perrotin i Yvon Lambert z Paryża.

- Jest mi przyjemnie, że znalazłem się na tych listach, w rankingu głosowały osoby, które bardzo szanuję. Jednak uważam, że sztuka nie jest dyscypliną, którą można mierzyć za pomocą rankingów. Jestem tym trochę zażenowany - powiedział „Gazecie” Wilhelm Sasnal. • DJ

Beztraska czy groza

Burzę w amerykańskiej prasie wywołało reporterskie zdjęcie pięciorga młodych ludzi, którzy odpoczywają na brooklińskim nabrzeżu, gdy w tle płoną wieże WTC

KINGA KENIG

Wpływy publicysta Frank Rich w „New York Timesie” tak opisuje niepublikowaną wcześniej w USA fotografię Thomasa Hoepkera, która znalazła się w albumie „Watching the World Change” wydanym z okazji piątej rocznicy zamachu na WTC: „Zdjęcie przedstawia pięciorgo młodych przyjaciół na brooklińskim nabrzeżu.

Widocznie zrobili sobie przerwę na lunch lub odpoczywają po przejeździe rowerowej i gawędzą, korzystając ze słońca ostatnich dni lata, podczas gdy w oddali kaskady dymu spowijają dolny Manhattan. Z perspektywy piątej rocznicy ataków na WTC fotografia pana Hoepkera jest prorocza i ważna - to zdjęcie historii, która dopiero miała nadzieję: jakkolwiek traumatyczny był atak na WTC dla Ameryki, pamięć o nim będzie blakła.

To jest kraj, który otrząsa się szybko. Młodzi ludzie na zdjęciu pana Hoepkera niekoniecznie muszą być gruboskórni - są po prostu Amerykanami”.

Rich, kiedyś krytyk teatralny (to jego druzgocąca recenzja odebrała szansę polskiemu musicalowi „Metro” na Broadwayu), dziś polityczny komentator „NYT”, słynie z ką-

śliwej krytyki Georges’a W. Busha. Jego interpretacja fotografii Hoepkera wywołała protesty dziennikarzy, internautów oraz bohaterów zdjęcia, którzy postanowili się ujawnić. „Thomas Hoepker sfotografował mnie i moją dziewczynę, gdy rozmawiamy z nieznanymi. Wszyscy byliśmy w głębokim szoku i nie dawaliśmy wiary temu, co się stało. Przypadkowo zrobione zdjęcie jest w stanie przemienić żalobę w piknik” - napisał w mailu do internetowego dziennika Walter Sipser (na fotografii pierwszy z prawej).

I dodał: „Fotografiami łatwo można manipulować, szczególnie jeśli interpretacjom towarzyszą sprzedania lub pogoń za karierą”.

„Nie można się czuć dobrze, gdy fotograf Magnum wykrada chwilę publicznej dezorientacji emocjonalnej, a publicysta „New York Timesa” przeobraża ją w narodowy symbol moralnej hańby” - pisze Richard B. Woodward na łamach „The Wall Street Journal”.

- Elokwentna interpretacja Richa oraz wysyp komentarzy w prasie na temat fotografii Hoepkera potwierdzają, że nie potrzebujemy Photoshopa, by zmanipulować znaczenie fotografii. Nasze umysły są w stanie zrobić to lepiej niż jakikolwiek program komputerowy.

Hoepker zaś pyta: „Czy tamtego dnia każdy miał chodzić po mieście z przerażoną miną? Jak ja wyglądałbym wtedy w oczach obcego obserwatora? Prawdopodobnie jak zimny reporter polujący na fotę życia. Moje zdjęcie było publikowane 15 razy w prasie niemieckiej i tylko raz w Stanach Zjednoczonych, w niedawno wydanym albumie z fotografiami z 11 września. I dopiero teraz za sprawą trzech akapitów w »New York Timesie« wypłynęło na powierzchnię. Gdy tuż po zamachu na WTC w 2001 r. agencja Magnum przygotowywała album o 11 września, postanowiłem schować to sielankowe zdjęcie do szuflady. Wydało mi się mylące. Opublikowanie go wówczas mogłoby zniekształcić rzeczywistość tamtego historycznego dnia. Myślę jednak, że poruszyło ono wiele osób właśnie dlatego, że jest dwuznaczne.

W książce Magnum z 2001 r. użyliśmy podobnego zdjęcia mojego kolegi Aleksa Webba.

Pokazuje ono matkę pochylającą się nad dzieckiem w nosidelku na jednym z brooklińskich dachów, podczas gdy w tle klebi się dym. To zdjęcie, podobnie jak moje, mówi: a życie toczy się dalej. Jednak jest w nim czułość, której w moim zdjęciu nie ma”. •

Dziś zagra Brad Mehldau

•• We wrocławskim Imparcie na jednym koncercie w Polsce wystąpi dziś Brad Mehldau, jeden z najwybitniejszych współczesnych jazzmanów. Ma zaledwie 36 lat i za sobą współpracę z geniuszami jazzu - Wayne’em Shorterem, Charliem Hadenem, Johnem Scofieldem czy Charlesem Lloydem. Kilka tygodni temu na rynek trafiła płyta nagrana w duecie z gitarzystą Patem Methenym, a nieco wcześniej album klasycznych pieśni skomponowanych specjalnie dla operowej diwy Renée Fleming. Jego muzyka brzmiała w hollywoodzkich filmach (w „Kosmicznych kowbojach” i „Północy w ogrodzie dobra i zła” Clint Eastwooda, „Niewiernej” Adriana Lyne’a, „Oczach szeroko zamkniętych” Stanleya Kubricka, „The Million Dollar Hotel” Wima Wendersa i „Domu nad jeziorem” Alejandro Agrestiego), skomponował też ścieżkę

dźwiękową do francuskiego filmu „Ma femme est une actrice”.

Na szersze wody wypłynął, grając w kwartecie saksofonisty Joshuy Redmana. Dziś ma na koncie kilkanaście płyt autorskich - solowych, w duetach i triach - oraz udział w niezliczonych sesjach nagraniowych innych artystów.

Na swoich płytach i koncertach wykonuje własne kompozycje, amerykańskie standardy i covery rockowych przebojów. Uwielbia romantyków, szczególnie Beethovena, Schuberta, Schumanna oraz Radiohead i The Beatles. Z powodu melancholijnego i intelektualnego charakteru jego muzyki krytycy kiedyś porównywali go do Billa Evansa. Dziś unikają pochopnych skojarzeń. Najczęściej wskazują na niezrównaną wirtuozerię, wyważenie między emocjami i intelektem, nowatorskie podejście do harmonii. •

ADAM DOMAGAŁA

Polacy coraz mniej czytają

•• Według badań przeprowadzonych przez IPSOS na grupie 1015 osób aż 41 proc. Polaków w wieku powyżej 15 lat nie przeczytało żadnej książki w ciągu ostatniego półrocza.

W porównaniu z ostatnimi dwoma latami odsetek czytających spadł o 6 proc. Nie zmienił się jednak wśród osób z wykształceniem wyższym i średnim, w wieku od 15 do 18 lat oraz powyżej 59 lat. Liczba czytających rośnie z wykształceniem. Częściej czytają kobiety, osoby z wyższym wykształceniem i ludzie młodzi. Czytanie książek w dużej mierze zależy od tego, czy w dzieciństwie czytano nam książki na głos. 61 proc. Polaków, którym nie czytano na głos, nie przeczytało w ostatnich sześciu miesiącach żadnej książki. • PAP, TSOB

Jest już Biblia Jerozolimska

•• Biblia Jerozolimska - najpopularniejsze na świecie wydanie Starego i Nowego Testamentu - właśnie ukazała się w Polsce.

Ta biblia to dzieło czołowych egzegetów francuskich, którzy po wojnie pracowali nad nim pod kierunkiem słynnej dominikańskiej szkoły biblijnej (École Biblique et Archéologique Française de Jérusalem). Rzecz jednak nie w samym tekście tłumaczonego z języków oryginalnych, ale w przypisach: dokładnie odtwarzających realia geograficzne, historyczne, psychologiczne i społeczne. Odnośniki są przez to znacznie obszerniejsze niż w Biblii Tysiąclecia i to właśnie przypisy - a nie sam tekst - tłumaczone są na liczne języki.

W Biblii Jerozolimskiej uwzględniono wiele żydowskich zwyczajów i praktyk religijnych, dzięki czemu enigmatyczny często dla laika język

biblijny staje się bardziej zrozumiały. Wędrówkę po pokaznym tomie ułatwiają dodatkowo mapy, tabele, indeksy nazw. - Biblia Jerozolimska jest osadzona w realiach tamtejszego człowieka. Przypisy i marginalia są pogłębione, bardziej „zagraniczne”. A jednocześnie nawiązuje do popularnej praktyki średniowiecznej czytania duchowego, jest głęboko chrześcijańska - mówi ks. prof. Waldemar Chrostowski, przewodniczący Stowarzyszenia Bibliistów Polskich. Od pierwszego wydania Biblii Jerozolimskiej wielokrotnie ją modyfikowano i uelastyczniano w zależności od postępu prac nad samym tekstem biblijnym, ostatnie zmiany wprowadzono zaś w roku 2001. Biblię Jerozolimską przetłumaczono na polski z inicjatywy nieżyjącego już jezuitę ks. Alfreda Cholewińskiego, wydała ją poznańskie Pallottinum. •

KATARZYNA WIŚNIEWSKA

Nagrody dla mecenasów kultury

•• We środę na Zamku Królewskim wręczono po raz szósty nagrody ministra kultury dla najlepszych mecenasów życia kulturalnego w Polsce.

W kategorii Donator laureatami został: •• Bank BPH (m.in. mecenas festiwalu Kultury Żydowskiej i Wielkanocnego Festiwalu Beethovena) oraz •• Claude i Paweł Sanguszkowie za dar dla muzeum w Tarnowie. W kategorii Sponsor nagrodzono: •• BGŻ SA za wsparcie wystawy Tadeusza Kantora w Zachęcie oraz •• Telefonię Dialog SA za Wratislavia Cantans.

W kategorii Fundator nagrodzono: •• PZU SA za program ochrony kościołów drewnianych oraz •• TU Alianz Polska SA za ufundowanie teatralnych Feliksów Warszawskich.

W sekcji Promotor zwyciężyło: •• Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe i •• Deutsche Bank Polska (m.in. za współpracę z Zachętą).

W kategorii Patron Medialny nagrodzono: •• firmę AMS SA (należącą do Agory SA) i •• tygodnik „The Warsaw Voice” (także za patronat nad Zachętą). • TSOB, PAP

KLUB GOŚCIE GAZETY

Spotkanie z Leszkiem Możdżerem



„Rozmowę na żywo” z pianistą i kompozytorem jazzowym poprowadzą Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski. Poniedziałek, 13 listopada, godz. 19 warszawska redakcja „Gazety” przy ulicy Czerskiej 8/10

Wstęp wolny

gazeta
WYBORCZA
22803122